

OBSERWATOR ŁÓDZKI

NR 5 (21) 2022

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

11 XI 1918 r. – 11 XI 2022 r.

104. Rocznica Odzyskania Niepodległości przez Polskę

BIAŁO - CZERWONA

Gdy zwycięstwa nad wrogami porywały nas
i husarskich skrzydeł szumił dumnie las.
Gdy Batory hołd przyjmował cara okrutnego,
a Sobieski Turka gromił pogańskiego.
Gdy Kościuszko Ruska bił pod Racławicami,
ona zawsze była na śmierć i na życie z nami.
Ona - biało czerwona. Barwa nasza ojczysta.
Barwa królów i wodzów naszych. Bóg, honor... i ojczyzna.

Gdy klęski i rozbiory nagle nas dotknęły,
a ojczyznę naszą, wrogie państwa wzięły.
Gdy nadzieję jeszcze mniejszość tylko miała,
reszta zaś w spokoju żyć, pracować chciała.
Ona była z nami w tym to trudnym czasie,
gdy myślało: coś zrobić dla Polski? ... Na Boga, nie da się.
Ona – biało czerwona. Barwa nasza ojczysta.
Barwa królów i wodzów naszych. Bóg, honor... i ojczyzna.

Ona dumnie królowała w osiemnastym roku,
gdy wyłaniała się Polska z zaborczego mroku.
Gdy bolszewika spod Warszawy pędzili ułani,
polscy, biało-czerwoni, chłopcy malowani.
Ona tchnęła nadzieją, wiarą pełną mocy,
podczas sowieckiej i niemieckiej okupacji nocy.
Ona – biało czerwona. Barwa nasza ojczysta.
Barwa królów i wodzów naszych. Bóg, honor... i ojczyzna.

Ona przetrwać pozwoliła Bieruty, Gomułki,
Gierki, Jaruzelskie, ich SB-eckie spółki.
Natchnęła „Solidarność” w tym pamiętnym roku,
który dał nadzieję w całym wschodnim bloku.
I zbudziła się Polska po latach niewoli,
można się nią cieszyć, radować do woli.
A w niej zaś króluje ona – Biało -Czerwona. Barwa nasza ojczysta.
Barwa królów i wodzów naszych.
Bóg, honor... i ojczyzna.

Z. P.

16 kwietnia 2016 r.

Józef Mackiewicz (1902-1985)

Nieżłomny z Wilna

Postać Józefa Mackiewicza, jednego z najlepszych polskich publicystów i pisarzy politycznych XX wieku, jest bardzo mało lub w ogóle nieznaną Polakom. Wynika to z jego poglądów i nieprzejednanej postawy antykomunistycznej, demonstrowanej przez całe życie na każdym kroku, która dyskwalifikowała go w czasach PRL-u, a w ponad 30 letnich czasach III RP powodowała, że był traktowany po macoszemu. Wynikało to z tego, że rządili wtedy, albo postkomuniści, albo związani z nimi różnymi układami lewicowo-liberalowie, którym nie w smak były ostre, bezkompromisowe, antykomunistyczne poglądy pisarza. Dopiero w tym roku Mackiewicz został dostrzeżony i minister kul-



Józef Mackiewicz sprzed 1939 r.

tury i dziedzictwa narodowego ogłosił go patronem 2022 roku, obok Marii Konopnickiej i Józefa Wybickiego.

Józef Mackiewicz pochodził z rodziny szlacheckiej, herbu Bożawola, urodził się w 1902 r. w Sankt Petersburgu w Rosji. Był bratem Seweryny, matki znane-

go w latach 70. pisarza Kazimierza Orłosia. W 1907 r. Mackiewiczowie przenieśli się do Wilna, gdzie Józef skończył gimnazjum. Mając siedemnaście lat wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Walczył dwa lata w kawalerii w 13 Pułku Ułanów Wileńskich, który w większości składał się z ziemian, szlachty zaściankowej, Tatarów i Kozaków z Kubania, walczących na własnych koniach i z własnym, różnorodnym uzbrojeniem. Po wojnie Mackiewicz studiował nauki przyrodnicze na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Studiów tych z powodów finansowych nie ukończył.

dokończenie na str. 3

Piosenka jest dla mnie najważniejsza

– mówi Stanisława Celińska – aktorka, pioseniarka, autorka tekstów

- Pani działalność artystyczna była i jest różnorodna i zmienna. Widać to zarówno w samych kreacjach aktorskich – teatralnych, filmowych, jak i w penetrowaniu form aktywności wykraczających poza aktorstwo. Nie chciała Pani, by Ją zaszufładowano?

- Oczywiście, że nie chciałam i zaszufładować się nie dałam. Zawsze przestrzegałam sprawdzonej w rolnictwie zasady płodozmianu, przeciwdziałającej



wyjałowieniu gleby. Aby nie utrwałać swojego wizerunku związanego ze spektaklem teatralnym, w którym w danym momencie występowałam, albo też z określonym filmem, często po prostu odmawiałam reżyserom chcącym mnie angażować z zamiarem, bym trwała w danej konwencji. Nie uniknęłam zresztą paru błędów. Odmówiłam na przykład Wajdzie, któ-

dokończenie na str. 6

Nova koncepcja dużych miast

Spacerując ulicami Łodzi coraz częściej napotykamy skupiska monumentalnych biurowców, centrów rozrywki, multipleksów, czy gigantycznych hipermarketów, które już dużo wcześniej wkrały się do naszej przestrzeni życiowej znacznie ją oszpecając. Zastanawiamy się jak długo jeszcze przestrzeń miasta będzie przekształcana i dokąd to prowadzi oraz jaki jest cel zmian naszego otoczenia?

Obecnie na świecie ściera się różne koncepcje przekształcania przestrzeni dużych miast, a spowodowane jest to naciskami wielkich grup kapitału na lokalne samorządy. Jedną z koncepcji zakłada, iż miasta, jakie znamy i jakie pamiętają nasi rodzice zostaną przekształcone w zupełnie inne formy. Staną się centrami biznesu, siedzibami korporacji, dużych firm i skupiskami handlowo – rozrywkowo – kulturalnymi. Zgodnie z tą doktryną w nowych czasach nie będzie miejsca dla tradycyjnych osiedli i tradycyjnego stylu życia. Znikną blokowiska, kamienice, domy, a już na pewno zmienią swoją funkcję. Zastąpią je apartamentowce z mieszkaniami na wynajem dla pracowników, którzy zmuszeni będą do całodobowej dyspozycyjności dla monopoli i korporacji. Nowe miasta będą centrami usług medycznych, siedzibami uniwersytetów. Centrami logistyki i ograniczonego przemysłu. Siedziskami sądów i administracji, władzy.

Obecnie na świecie ściera się różne koncepcje przekształcania przestrzeni dużych miast, a spowodowane jest to naciskami wielkich grup kapitału na lokalne samorządy. Jedną z koncepcji zakłada, iż miasta, jakie znamy i jakie pamiętają nasi rodzice zostaną przekształcone w zupełnie inne formy. Staną się centrami biznesu, siedzibami korporacji, dużych firm i skupiskami handlowo – rozrywkowo – kulturalnymi. Zgodnie z tą doktryną w nowych czasach nie będzie miejsca dla tradycyjnych osiedli i tradycyjnego stylu życia. Znikną blokowiska, kamienice, domy, a już na pewno zmienią swoją funkcję. Zastąpią je apartamentowce z mieszkaniami na wynajem dla pracowników, którzy zmuszeni będą do całodobowej dyspozycyjności dla monopoli i korporacji. Nowe miasta będą centrami usług medycznych, siedzibami uniwersytetów. Centrami logistyki i ograniczonego przemysłu. Siedziskami sądów i administracji, władzy.

Obecnie na świecie ściera się różne koncepcje przekształcania przestrzeni dużych miast, a spowodowane jest to naciskami wielkich grup kapitału na lokalne samorządy. Jedną z koncepcji zakłada, iż miasta, jakie znamy i jakie pamiętają nasi rodzice zostaną przekształcone w zupełnie inne formy. Staną się centrami biznesu, siedzibami korporacji, dużych firm i skupiskami handlowo – rozrywkowo – kulturalnymi. Zgodnie z tą doktryną w nowych czasach nie będzie miejsca dla tradycyjnych osiedli i tradycyjnego stylu życia. Znikną blokowiska, kamienice, domy, a już na pewno zmienią swoją funkcję. Zastąpią je apartamentowce z mieszkaniami na wynajem dla pracowników, którzy zmuszeni będą do całodobowej dyspozycyjności dla monopoli i korporacji. Nowe miasta będą centrami usług medycznych, siedzibami uniwersytetów. Centrami logistyki i ograniczonego przemysłu. Siedziskami sądów i administracji, władzy.

Obecnie na świecie ściera się różne koncepcje przekształcania przestrzeni dużych miast, a spowodowane jest to naciskami wielkich grup kapitału na lokalne samorządy. Jedną z koncepcji zakłada, iż miasta, jakie znamy i jakie pamiętają nasi rodzice zostaną przekształcone w zupełnie inne formy. Staną się centrami biznesu, siedzibami korporacji, dużych firm i skupiskami handlowo – rozrywkowo – kulturalnymi. Zgodnie z tą doktryną w nowych czasach nie będzie miejsca dla tradycyjnych osiedli i tradycyjnego stylu życia. Znikną blokowiska, kamienice, domy, a już na pewno zmienią swoją funkcję. Zastąpią je apartamentowce z mieszkaniami na wynajem dla pracowników, którzy zmuszeni będą do całodobowej dyspozycyjności dla monopoli i korporacji. Nowe miasta będą centrami usług medycznych, siedzibami uniwersytetów. Centrami logistyki i ograniczonego przemysłu. Siedziskami sądów i administracji, władzy.

Czy miasta jakie znamy – znikną?

Jednak w nowych metropoliach zabraknie miejsca dla tradycyjnych osiedli mieszkaniowych, a to z powodu dużych cen działek, które kupią wyłącznie wielkie gru-

py kapitału. Nikt nie zbuduje mieszkań dla zwykłych ludzi, bo nie będzie go na to stać.

Co więc stanie się mieszkańcami bloków, kamienic, domów? Według nowej koncepcji zasiedlą one tereny podmiejskie, wsie i dalsze okolice, które na ten cel zostaną przekształcone.

Ponieważ wsie się wyludniają i nie da się tego odwrócić, więc pola i lasy będą zabudowywane tanimi domami. Jeśli koncepcja „Nowych Miast” będzie realizowana to za około 20. lat Łódź zmieni się w ogromny moloch bez stałych mieszkańców, bo zastąpią ich często zmieniający się przyjezdni pracownicy. Znikną osiedla bloków, kamienic. Zagraniczne sieci handlowe wyeliminują małe i średnie sklepy. Bazar, rynki, budki i stragany będą zlikwidowane dużo wcześniej. Liczne wieżowce i biurowce w tak modnym kolorze – black wypełnią całą przestrzeń miasta. Wtórowały im będą wielkie centra handlu, rozrywki, usług medycznych, monumentalne gmachy hoteli i sportu i rekreacji. Mieszkańcy poruszać będą się na hulajnogach, rowerach i wrotkach.auta benzynowe znikną. Miejski transport zbiorowy stanowić będą dwie linie metra i nieliczne tramwaje.

Obraz, jaki się wyłania z mroków przyszłości nie napawa optymizmem. Czy można ten czarny scenariusz, zatrzymać? Jeszcze tak. Kartką wyborczą w wyborach samorządowych. Zmienić bieg dziejów na przyjazny człowiekowi i środowisku, faunie i florze, po prostu matce Ziemi. Nie wolno zmarnować szansy i pozostawić wnukom miasta w kolorze BLACK.

G.M.K.

Jest sposób na obniżkę cen biletów MPK – reforma w Urzędzie Miasta Łodzi!

Prezydent Zdanowska twierdzi, że rosną koszty utrzymania MPK, a jego pracownicy żądają podwyżek. Najłatwiej jest więc przerzucić na łodzian koszty utrzymania miejskiej spółki. Od marca tego roku była podwyżka z 3 zł do 4 zł, czyli o 30 %. Teraz po półroku znowu podwyżka o 40 groszy. Bilety w Łodzi są droższe niż w Warszawie, a przeciętnie w stolicy przeciętne zarobki są ponad dwa razy wyższe. Coś tu najwyraźniej nie gra. Trzeba podjąć radykalne działania, nie zaś przerzucać koszty na barki łodzian i tak zmagających się z rosnącą drożyzną. Radykalnymi działaniami byłoby ze strony prezydenta Zdanowskiej dwie rzeczy. Przegląd kadrowy w MPK i pozbycie się zbędnych pracowników, przede wszystkim biurowych, którzy z polecenia PO znaleźli tam ciepłe i dobrze płatne posady. Drugą poważniejszą reformą, która przyniosła by milionowe oszczędności w skali roku, byłby powrót do struktur Urzędu Miasta Łodzi, jakie funkcjonowały w latach 1990-2011, a które nowo wybrana w 2010 roku prezydent Zdanowska monstralnie rozbudowała.

Już w swej pierwszej kadencji w latach 2010-2014 prezydent Zdanowska zdecydowała się na bardzo kosztowną reformę struktur Urzędu Miasta Łodzi.

Gdy dotąd od 20 lat wystarczał schemat: Prezydent- resortowy wiceprezydent – dyrektor wydziału, Zdanowska wprowadziła zupełnie niepotrzebny, szczebel pośredni pomiędzy wiceprezydentem a dyrektorem wydziału, czyli departament. Razem w UMŁ pojawiło się 5 nowych struktur – Departamentów. Co za tym idzie pojawiły się nowe dziesiątki świetnie opłacanych stanowisk dla „krewnych i znajomych królika”, przede wszystkim dla działaczy i członków Platformy Obywatelskiej, ich rodzin i znajomych. Nie mają oni w UMŁ nic do roboty, a struktura i praca urzędu bardziej się od tego zagmatwały. Do tego doszły olbrzymie koszty utrzymania nowych urzędników, które ponieśli oczywiście wszyscy łodzianie. Teraz w postaci ciągle drożących biletów MPK. Obecnie departamentów w UMŁ jest już 10. Nadzorują zaś 22 wydziały merytoryczne UMŁ, zajmujące się konkretną pracą. Tak, drogi Czytelniku, nie mylisz się, jeden departament „nadzoruje” średnio 2, 2 wydziału. Same departamenty nie wnoszą żadnej wartości dodanej do działalności Urzędu Miasta Łodzi, tworząc tylko dodatkowe, zupełnie niepotrzebne stanowiska pracy oraz idące za tym wielkie koszty. I tu jest pies pogrzebany. To jest właśnie źródło wielkich oszczędności w budżecie miejskim. Tylko

kto je poczyni?...Do wyborów samorządowych jeszcze półtora roku, a przez ten czas, jak tak dalej pójdzie, czekają nas jeszcze zapewne z 2 -3 podwyżki cen biletów.

Inny ważny postulat pod adresem prezydenta Zdanowskiej. Bezrobotni bez prawa do zasiłku powinni mieć bezpłatne przejazdy lub chociaż ulgowe, bo jak mają się poruszać po mieście przy takich cenach biletów? Oczywiście można pieszko, ale po pierwsze Łódź, to nie Sieradz, czy Ozorków, gdzie są małe odległości i nie stanowi problemu piesza wędrówka po mieście, do tego wędrowanie zimą po Łodzi, w błocie i śniegu, nie należy do przyjemności. Czyżby prezydent Zdanowska liczyła na pieniądze z mandatów za jazdę bez biletu od zdesperowanych bezrobotnych, a kara taka wynosi obecnie prawie 510 zł! Przykre też, że nad losem bezrobotnych bez zasiłku nie pochyłili się radni opozycyjnego PiS i nie wnieśli projektu bezpłatnych przejazdów dla nich. Przecież rolę opozycji jest punktowania błędnych, szkodliwych decyzji rządzących i dbałość o pokrzywdzonych mieszkańców. Ale cóż, pewnie wszyscy radni PiS mają samochody i interesuje ich tylko cena benzyny, a nie los współmieszkańców będących w trudnej sytuacji życiowej.

Z.P.

Poradnik kupującego mieszkanie

Co trzeba wiedzieć kupując mieszkanie używane

Ceny łódzkich mieszkań w apartamentowcach i na rynku wtórnym biją rekordy absurdu. Spowodowane to jest katastrofalnym systemem organizacji państwa, które od dekad nie zapewnia obywatelom godnych warunków życia. Rządu i samorządów mało interesuje los mieszkańców, których nie stać na kredyt w banku, bo ich małe pensje nie wzrosły tak bardzo jak słycać o tym w telewizji. Nie wypalił rządowy program tani mieszkań. Podobno wskutek silnego oporu tzw. „developer-skich grup nacisku”, rządzących

obecnie na polskim runku nieruchomości. W Łodzi TBS-owskich bloków buduje się mało, do tego wynajem mieszkań w nich jest bardzo drogi. Podobnie jak w remontowanych przez prezydenta Zdanowską kamienicach z carskich czasów. Dziś miliony rodaków gnieźdzą się w po PRL-owskich blokach lub nieremontowanych od lat kamienicach sprzed I wojny światowej, ale to nie problem władzy. Nie stać cię rodaku na kredyt w banku - to twój problem. Jedź za granicę, lub ciesz się, że nie mieszkasz pod mostem.

Jednak, jeśli już uciulałicie na mieszkanie używane, to sprawdźcie te rzeczy, bo potem możecie gorzko żałować:

- 1) Rok budowy domu - od niego zależy stopień zużycia budynku, amortyzacja. Ważna jest też konstrukcja budynku.
- 2) Czy domem zarządza wspólnota, spółdzielnia, inny podmiot i czy są zadłużone. Jeśli wspólnota to czy z udziałem miasta?
- 3) Jaki status prawny ma działka pod budynkiem?
- 4) Jaka jest klasa energetyczna budynku - zależy od izolacji

dokończenie na str. 6

Nieźłomny z Wilna

dokończenie ze str. 1

Pierwsze artykuły opublikował na początku lat 20. W latach 1923–39 pracował w wileńskim dzienniku „Słowo”, którego redaktorem naczelnym był jego starszy brat Stanisław Mackiewicz. Jako literat zadebiutował w 1936 r. zbiorem 16 nowel „16. Między trzecią, a siódmą”, a w 1938 r. wydał „Bunt rojstów”, będących zbiorem reportaży pisanych dla „Słowa”. W tymże roku przeszedł na prawosławie, w proteście przeciwko burzeniu przez władze sanacyjne cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie. Po wkroczeniu Sowietów do Polski wyjechał do Kowna, będącego stolicą nieogarniętej wówczas wojną Litwy. Wrócił już w listopadzie 1939 r. po przejęciu Wilna z rąk sowieckich przez Litwinów. Za zgodą władz litewskich wydawał wówczas jedną z trzech ukazujących się wtedy gazet; „Gazetę Codzienną”. Spotykał się wówczas z oskarżeniami ze strony wielu Polaków, że współpracuje z tępiącymi wówczas mocno polskość w Wilnie, Litwinami. Mackiewicz odrzucał te oskarżenia mówiąc, że pracuje na rzecz „krajowości”, czyli Po-

laków i Litwinów mieszkających na terenie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. W maju 1940 r. rząd litewski pozbawił go możliwości publikacji, a gdy 15 maja 1940 r. Wilno ponownie zajęli Sowieci, Mackiewicz wyjechał na podwileńską wieś, gdzie pracował jako drwal i woźnica.

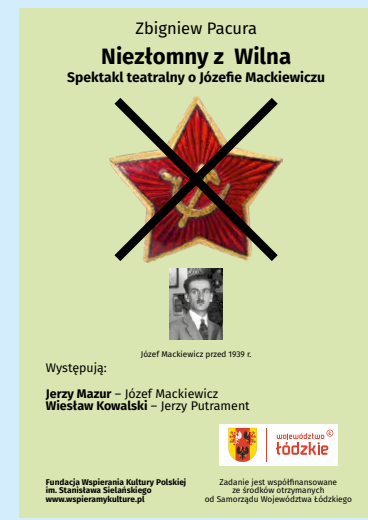
Po wkroczeniu w czerwcu 1941 r. na Wileńszczyznę Niemców, odmówił niemieckiej propozycji redagowania pisma w języku polskim. Opublikował jednak później w wydawanym przez Niemców „Gońcu Codziennym” kilka antysowieckich artykułów, wynikających z ciężkiego doświadczenia życia pod okupacją sowiecką w latach 1939–41.

Na początku 1943 r. Mackiewicz został skazany przez sąd specjalny AK na karę śmierci za współpracę z Niemcami, czyli cztery antybolshewickie artykuły zamieszczone w okresie lipiec – październik 1941. Wykonania tego wyroku odmówił Sergiusz Piasecki, kierujący komórką AK do wykonywania wyroków, nie znajdując żadnego uzasadnienia dla kary śmierci dla pisarza. Piasecki był znaną przed wojną gwiazdą literatury, laureatem nagrody pań-

stwowej za książkę „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy” z 1938 r. i późniejszych, sławnych „Zapisków oficera Armii Czerwonej” (1957 r.). Mackiewicz uniewinnił także ppłk Aleksander Krzyżanowski komendant Okręgu Wileńskiego AK. Cała sytuacja okazała się intrygą sowieckiej agentury, którą Armia Krajowa była przeżarta od dołu do samej góry. Józef Mackiewicz mocno bowiem zalał za skórę Sowietom i ich polskim towarzyszom swoimi antykomunistycznymi publikacjami. Lecz to ze strony Mackiewicza jeszcze nie było wszystko, czego mogli spodziewać się komuniści rodzimi i sowieccy.

W maju 1943 r. po odkryciu przez Niemców grobów polskich oficerów w Katyniu, na zaproszenie strony niemieckiej i za zgodą polskich władz podziemnych, Mackiewicz pojechał jako obserwator ekshumacji zwłok. Przebywał tam wspólnie z innym znanym polskim pisarzem i publicystą Ferdynandem Goetlem. Po powrocie na łamach „Gońca Codziennego” ukazał się wywiad z Mackiewiczem pt.: „Widziałem na własne oczy”, w którym dokładnie opowiedział co zoba-

Fundacja Wspierania Kultury Polskiej im. Stanisława Siałańskiego przygotowała prapremierowy spektakl teatralny „Nieźłomny z Wilna”, poświęcony wybitnemu pisarzowi i publicyście. Autorem sztuki jest łódzki dramaturg Zbigniew Pacura, a występują w nim warszawscy aktorzy - Jerzy Mazur i Wiesław Kowalski. Spektakl będzie prezentowany bezpłatnie w pierwszej dekadzie grudnia w ośrodkach kultury na terenie województwa łódzkiego.



czył na miejscu kaźni polskich oficerów. Za ten wyjazd i wywiad miał otrzymać wyrok śmierci od komunistycznej PPR. W maju 1944 r. w obliczu zbliżającej się Armii Czerwonej Mackiewicz wraz z żoną opuścił Wileńszczyznę przenosząc się do Warszawy. Wydał tu 3 numery pisma „Alarm” w którym dowodził, że wygrana Sowietów w wojnie z Niemcami oznacza dla Polski nie wyzwolenie, a kolejną okupację. Tuż przed wybuchem Powstania Warszawskiego małżonkowie wyjechali do Krakowa.

W styczniu 1945 r. tuż przed wkroczeniem Rosjan, przez Czechosłowację i Wiedeń dotarli do opanowanego przez aliantów Rzymu. Tu na zlecenie 2 Korpusu Polskiego Mackiewicz opracował księgę „Zbrodnia katyńska

w świetle dokumentów” z przedmową gen. Andersa (1948 r.). W latach 1946-47 Mackiewicz publikował m.in. w paryskiej „Kulturze”, londyńskich „Wiadomościach”, „tygodniku „Wilno i Lwów”. W tymże czasie Mackiewiczowie przenieśli się do Londynu. W 1951 r. Józef Mackiewicz został powołany przez Specjalną Komisję Śledczą Kongresu USA do Zbadania Zbrodni Katyńskiej (tzw. Komisję Maddena) jako świadek i ekspert.

W 1951 r. Mackiewiczowie przenieśli się do Monachium, gdzie żyli aż do śmierci. Tu też Józef Mackiewicz napisał i wydał swoje najważniejsze dzieła; „Drogę donikąd” (1955 r.) opowiadającą o życiu na Wileńszczyźnie

dokończenie na str. 5

Jak skutecznie przekonać Komisję Europejską?

7 punktów Jacka Saryusza-Wolskiego

Jeden z najlepszych specjalistów w Polsce od spraw związanych z Unią Europejską, łódzianin, europoseł Jacek Saryusz-Wolski proponuje podjąć działania, które powinny skłonić Komisję Europejską do zmiany postępowania w sprawie przyznania środków z KPO dla Polski. Piłka teraz leży po stronie rządowej. Do działań tych należą:

1. Zaskarżenie Komisji Europejskiej do TSUE za bezprawną blokadę KPO.
2. Pożyczenie potrzebnych środków, gdzie indziej, z zastrzeżeniem, że będą to pieniądze tylko na cele potrzebne Polsce, a nie pod dyktando Komisji Europejskiej, dzięki czemu można byłoby pozba-

wić KE narzędzia szantażowania Polski.

3. **Opuszczenie Funduszu Odbudowy Po-covidowej UE.**
4. Zablockowanie Fit for 55 w ramach weta wobec dyrektywy podatkowej.
5. **Zawetowanie trzech nowych unijnych podatków**, które mają służyć spłacie zadłużenia UE na Fundusz Odbudowy i KPO, żeby uniknąć sytuacji, w której Polska miałaby spłacać podatki od środków, których wypłacenie Polsce zablockowano.
6. **Odrzucenie lub czasowe zawieszenie udziału Polski w systemie ETS oraz polityce klimatycznej UE.**
7. Wzmocnienie mandatu demokratycznego dla wyżej wskazanych działań przez re-

ferendum m.in. na temat zawieszenia polityki klimatycznej i ETS w sytuacji wojny, inflacji i kryzysu energetycznego.

Czas na korektę kursu, którą kiedyś nazwałem „wywróceniem stolika”. Bruksela rozumie jedynie język siły, dialog jej nie interesuje. Trzeba skończyć z naiwną wiarą, że przekonamy ich do czegokolwiek, jeśli oni mają cele, które nie mają żadnych związków z praworządnością. Im chodzi o zmianę ustroju Unii, co w zasadzie już osiągnęli, a po drugie chodzi o zmianę rządu w Warszawie. To brutalna gra brukselska i trzeba stosować adekwatne narzędzia – weta – nie ma wątpliwości Jacek Saryusz-Wolski.

Ksiądz Stanisław Małkowski nie żyje

Działacz opozycji demokratycznej w okresie PRL, kapelan „Solidarności” i kawaler Orderu Orła Białego. Zmarł 10 października 2022 r. w wieku 78 lat ksiądz Stanisław Małkowski. Nieodżałowanej pamięci kapłan nieźłomny, socjolog, działacz opozycji demokratycznej w PRL, kapelan „Solidarności”, prześladowany i przyjaciel prześladowanych, kawaler Orderu Orła Białego.

Ks. Małkowski urodził się 29 lipca 1944 roku. Już od lat 60. był zaangażowany w działalność opozycyjną. Jako student Uniwersytetu Warszawskiego brał udział w strajkach w marcu 1968 r. za co został usunięty z Wydziału Filozofii UW.

Najbardziej został jednak zapamiętany jako duszpasterz sro-



dowisk opozycyjnych w okresie PRL. 13 grudnia 1981 był jedynym duchownym katolickim z Warszawy, który został zatrzymany przez Służbę Bezpieczeństwa, ale uniknął internowania.

Na początku lat 80. XX wieku znalazł się na liście niewygodnych księży przygotowanej dla zastępcy dyrektora Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, płk. Adama Pietruszki, których zamierzano skrytobójczo zamordować. Zajmował na niej pierwsze miejsce. Cześć jego pamięci.

Poczet aktorów łódzkich

Stanisław Mikulski – Rola Klossa go przytłoczyła

Stanisław Mikulski urodził się i wychował w Łodzi, ale nigdy nie grał w żadnym łódzkim teatrze. Potraktujemy go jednak, jako aktora łódzkiego, tym bardziej, że podczas swej kariery bardzo często gościł w Łodzi, konkretnie w Wytwórni Filmów Fabularnych nr 1 na Łąkowej 29, gdzie zagrał w wielu znanych filmach.

Urodził się 1 maja 1929 r. w Łodzi, mieszkał na Bałutach na ul. Limanowskiego, niedaleko Urzędniczej. Do szkoły powszechnej chodził na Limanowskiego 128. W 1940 r. Mikulscy z związku z przejściem domu w którym mieszkali przez tworzące się żydowskie getto, przenieśli się do Śródmieścia. W 1950 r. Staszek zdał maturę w VIII LO przy ul. Pomorskiej. W 1952 r. rozpoczął pracę jako aktor amator w lubelskim teatrze im. Osterwy, która trwała do 1964 r. Zagrał w tym teatrze wiele znaczących ról, często wspólnie z innym łodzianinem (z Aleksandrowa Łódzkiego) Janem Machulskim, który grał tam w latach 1957-63. W międzyczasie w 1953 r. Mikulski zdał aktorski egzamin eksternistyczny w krakowskiej PWST. W 1964 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie występował do emerytury w kilku teatrach. Początkowo w Teatrze Powszechnym (1964-66), potem w Ludowym (1966-69), Polskim (1969-83) i Narodowym (1983-88). W latach 1988-90 był dyrektorem Ośrodka Informacji i Kultury PRL w Moskwie. W latach 1995-98 prowadził „Koło Fortuny” w TVP 2.

Na filmowym ekranie zadebiutował już w 1950 r. jako zupełny amator rolą junaka Francka Mazura w filmie Leopolda Buczkowskiego „Pierwszy start”. Tu podłapał aktorskiego

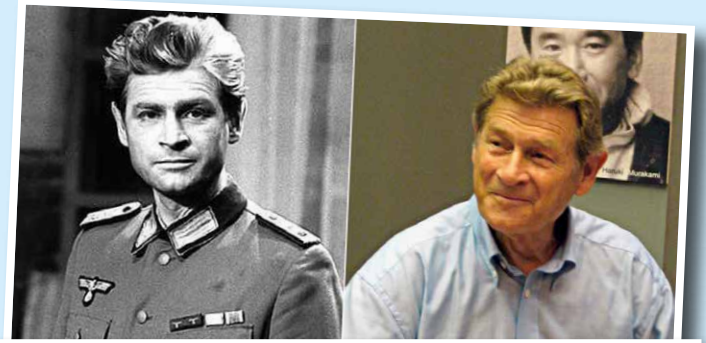
bakcyła, co skończyło się wyjazdem 2 lata później do Lublina do teatru im. Osterwy i eksternistycznym egzaminem aktorskim w 1953 r. Na następną filmową rolę musiał jednak czekać aż 5 lat.

Wtedy to, do filmu „Godziny nadziei” zaangażował go reżyser Jan Rybkowski. Mikulski grał tam porucznika Wojska Polskiego Jana Basiora zmagającego się w 1945 r. z niedobitkami SS. Tą rolą otworzyła się pula ról mundurowych dla Mikulskiego, który od tego czasu będzie się kojarzył głównie z mundurem. Polskim lub niemieckim. Grał żołnierzy WP („Polskie drogi” -1976, „Sekret Enigmy”-1979), milicjantów („Ewa chce spać” - 1957, „Dwaj panowie N” -1961, „Bicz boży” - 1966, „Miś”- 1979), UB-owców („Yokmok” - 1963) i SB-eków „Spotkanie za szpiegiem”- 1964), partyzantów („Kanał - 1956, „Cień” - 1956, „Zamach” - 1958, „Skąpani w ogniu” - 1963, „Barwy waliki” - 1964, „Podziemny front” - 1965, „Na melinę” - 1965, „Pogoń za Adamem” - 1970).

Wystąpił też jako żołnierz w kostiumowych „Popiołach” (1965), dziejących się w czasach napoleońskich.

Przystojny blondyn, świetnie się prezentujący w mundurze, do tego z dużym dorobkiem ról mundurowych i tajnych był Mikulski idealnym kandydatem do roli porucznika Hansa Klossa, agenta NKWD działającego w Abwehrze, którego przygody zawarli w scenariuszu odcinkowych widowisk telewizyjnego Teatru Sensacji, Andrzej Szypulski i Zbigniew Safjan, czyli spółka autorska Andrzej Zbych. „Stawka większa niż życie” początkowo była 14 odcinkowym serialem telewizyjnego Teatru Sensacji nadawanym na żywo (1965-67). Po jego sukcesie zdecydowano się na re-

alizację 18 odcinków filmowego serialu telewizyjnego, którego 9 odcinków reżyserował Janusz Morgenstern, a pozostałe 9 Jerzy Passendorfer. Serial nadawany w Polsce w 1968 r. odniósł niesamowity sukces, gdy był pokazywany w telewizji pustoszały ulice. Wielki sukces osiągnął także w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, w tym o dziwo także w NRD. Do tego sukcesu przyczyniła się wspaniała obsada, gdyż grała w nim cała czołówka ówczesnego aktorstwa polskiego. Do tego dochodziła sugestywna, dynamiczna muzyka Jerzego Matuszkiewicza, która stała się mocną wizytówką serialu. Początkowo autorzy filmu widzieli w roli Klossa aktora łódzkiego Teatru Nowego Andrzeja Maya, lecz ten odmówił i tym sposobem rolę życia dostał Mikulski. Andrzej May wystąpił w „Stawce” w epizodycznej roli w pierwszym odcinku. Ponieważ duża część serialu kręcona była w łódzkiej WFF oraz w plenerach Łodzi, występowało w nim w rolach drugo i trzecioplanowych wielu łódzkich aktorów; Janina Borońska, Bogusław Sochnacki, Zygmunt Zintel, Michał Szewczyk, Seweryn Butrym, Alicja Sommer. Pierwszoplanowe role były jednak zagwarantowane dla aktorów z Warszawy. Autorzy serialu nie ustrzegli się poważnego błędu merytorycznego. Grający w „Stawce” w latach 1967-68 Stanisław Mikulski miał wtedy 38-39 lat i na tyle wyglądał. W serialu jest za to przez większość czasu porucznikiem, awansując dopiero na kapitana w ostatnich odcinkach. Wielokrotnie jest określany, zwłaszcza przez kobiety, jako młody porucznik, co nie pasuje absolutnie do jego wyglądu i brzmi bardzo zabawnie. W Wehrmachcie porucznicy mieli po dwadzieścia parę lat, a oficerowie



wie w wieku Mikulskiego byli już majorami, podpułkownikami, a nawet pułkownikami.

Wraz z wielkim sukcesem „Stawki” na Mikulskiego spłynęła wielka sława i popularność, która z jednej strony był przyjemna, ale z drugiej, zwłaszcza dla jego dalszej kariery zabójcza. Mikulski – Kloss jeździł na spotkania z publicznością po całej Europie Środkowo- Wschodniej, w Budapeszcie na Nepstadionie, kilkudziesięciotysięczna publiczności zgotowała mu wielką owację. Jednak postać porucznika Klossa tak go przytłoczyła, że reżyserzy przestali mu składać filmowe propozycje, bojąc się, żeby w ich filmach nie kojarzył się automatycznie z Klosssem. Z poklossowego okresu najbardziej znaną jego rolą była postać pana Tomasza, bohatera serialu „ Samochodzik i Templariusze” wg powieści byłego łodzianina Zbigniewa Nienackiego. Oprócz tego wszyscy pamiętają komediowy epizod z „Misia”, gdzie jako porucznik MO Lech Ryś, Mikulski udziela porad młodzieży w jaki sposób można kulturalnie przeklinać (sławna „motyla noga”). W 2012 r. zagrał w nieudanej niby kontynuacji przygód Klos-

sa „Hans Kloss. Stawka większa niż śmierć” w reżyserii Patryka Vegi. Grał także w kilku serialach w tym nawiązującym do „Stawki”, „Życiu na gorąco” (1978) Safjana i Szypulskiego.

Z działalnością artystyczną Mikulskiego nierozzerwalnie niestety związana jest jego aktywna działalność polityczna związana od początku z władzą komunistyczną. W latach 1946-51 był członkiem ZWM i ZMP. W okresie 1951-90 należał do PZPR, w latach 70. był członkiem egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR, a w macierzystym Teatrze Polskim pełnił funkcję I sekretarza POP PZPR. Był członkiem rady Krajowej TPPR. Prowadził i występował na Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu i Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. W stanie wojennym nie przyłączył się do aktorskiego bojkotu telewizji. Został za to w macierzystym Teatrze Polskim wykasłany przez publiczność na spektaklu Jerzego Żurka „Sto rak, sto sztyletów” i wyklaskany na sztuce „Chamsin” wg Marka Hłaski. Miał trzy żony i jednego syna. Umarł na chorobę nowotworową 27 września 2014 r.

Zbigniew Pacura

Nieztomny z Wilna

dokończenie ze str. 3

pod okupacją sowiecką w latach 1939-41; „Karierowicza”(1955 r.); „Kontrę” (1957r.), opowiadająca o losie Kozaków kubańskich walczących po stronie Niemców z Sowietami i wydanymi w 1945 r. przez Amerykanów i Anglików władzy sowieckiej; „Sprawę pułkownika Miasojedowa”; „Lewą wólną” (1965 r.) mówiącą o ro-

dzeniu się bolszewizmu w latach 1919-21; „Nie trzeba głośno mówić” (1969 r.), dalszy ciąg „Drogi donikąd”, dziejący na Wileńszczyźnie w latach 1941-44.

Bardzo ciekawym wątkiem twórczości Mackiewicza była analiza i krytyka postępowania wobec komunizmu papieża Jana XXIII w książce „W cieniu krzyża” (1972 r.). Kontynuował ją w książce „Watykan w cieniu

czerwonej gwiazdy”(1975 r.), gdzie krytykował politykę Kościoła Katolickiego wobec komunizmu, tym razem za pontyfikatu Pawła VI. W 1971 r. prezydent RP na Uchodźstwie August Zaleski odznaczył go Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta. Józef Mackiewicz zmarł 31 stycznia 1985 r. Jego oraz żony prochy spoczęły na cmentarzu w Londynie.

Dalszy ciąg artykułu w następnym numerze „Obserwatora Łódzkiego”.

Z.P.



Przetworzenia – Krzysztof Tomaszewski

Łódzki Dom Kultury, Galeria FF (Forum Fotografii), ul. Traugutta 18 W Łodzi, I p.

Wernisaż: 18 listopada g. 18.00, wstęp wolny
Wystawa czynna od 19 listopada do 22 grudnia 2022.
Wystawa czynna od wtorku do soboty w godz. 14.00 – 18.00, wstęp wolny

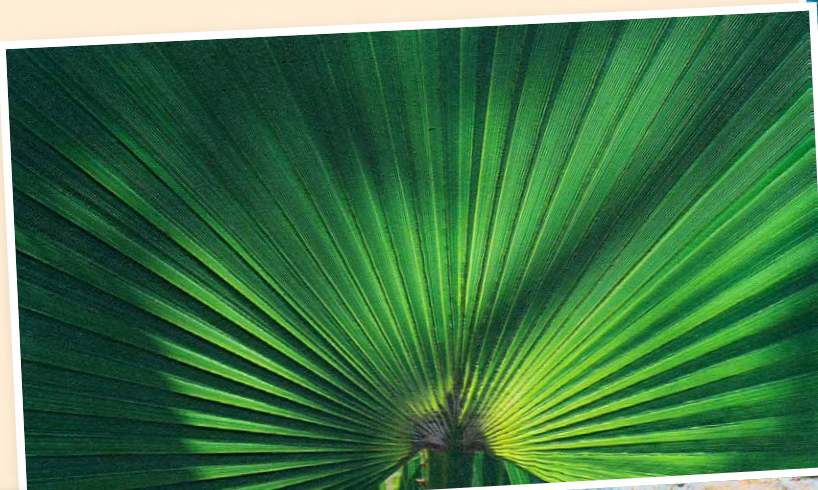
Kurator: Monika Nowakowska (m.nowakowska@ldk.lodz.pl tel. 797326193)

Galeria FF zaprasza na ostatnią w tym roku wystawę – kolejny autorski projekt, pokazywany premierowo w kameralnych przestrzeniach Forum Fotografii. Autorem zdjęć jest łódzianin Krzysztof Tomaszewski, pokazujący 24 zdjęcia cyfrowe, w których eksperymentuje z kadrem oraz fakturą wydruku. W mikroskali uwiecznia, czy raczej „przetwarza” otaczającą go rzeczywistość: pejzaż miejski i wiejski, przyrodę i architekturę, odbicia w wodzie i strukturę ścian, ich wymowę podbijając surrealistycznym kolorem, dematerializującą przestrzeń. Zdjęcia są plastyczne, wręcz impastowe, a ich faktura wprowa-

do odbioru trzeci wymiar – to rodzaj zabawy z możliwościami fotografii cyfrowej, której jakości Krzysztof Tomaszewski bada od 2004 roku, od kiedy zrezygnował z fotografii analogowej. Takie badanie świata w mikro i makroskali to

fotograficzne ćwiczenia, pokazujące, że dążenie do abstrakcji jest stale obecne w naturze, jej realizm jest pozorny i niejednoznaczny. Podobnie jest z trzecim wymiarem, który łódzki fotograf odważnie wprowadza do swoich najnowszych prac. To złożony proces, w którym uczestniczy cały zespół współpracowników Krzysztofa Tomaszewskiego. Płyty MDF, na których drukowane są fotografie, najpierw poddawane są frezowaniu, czyli specjalistycznej obróbce, nadającej im wymyśloną przez autora fakturę – stąd efekt reliefu, nasuwający skojarzenia z malarstwem, zwłaszcza impastowym. Artysta przerobił lekcję historii sztuki i wyciąga z niej własne wnioski, zaś korzystanie z nowych technologii daje mu nieograniczone możliwości kreowania i interpretowania fotograficznego obrazu, jednak dopiero wrażliwość na kolor, umiejętność kadrowania, świadomość i intuicja, czynią ze zdjęcia artefakt – uważa Krzysztof Tomaszewski i nie sposób się z nim nie zgodzić, zaś cykl „Przetwo-

rzeżenia” jest tego namacalnym dowodem. Wystawie towarzyszyć będzie katalog.



Piosenka jest dla mnie najważniejsza

dokończenie ze str. 1

ry chciał mnie obsadzić w roli Kasi w *Weselu* – a powstał film naprawdę piękny.

- Będąc aktorką z ogromnym dorobkiem zaczęła Pani pewnym momencie preferować śpiewanie – za chwilę właśnie da Pani recital uświetniający 32 Ogólnopolską Konferencję Filmoznawczą w Uniejowie. Może więc pytanie ogólne – czym jest dla Pani muzyka?

- Jest ona najwyższą ze sztuk. Słuchając muzyki możemy się głęboko wzruszać i wyobrażać sobie różne rzeczy. Ja zresztą pochodzę z rodziny muzycznej. Kiedy miałam trzy lata umarł mój ojciec, ale dobrze go pamiętam. Był pianistą, słuchałam jego gry, a lubił wykonywać Chopina. Gdy potem ktoś w radiu grał Chopina, mówiłam podobno – o, tata gra! Mama z kolei grała na skrzypcach. Zdarzało się, że razem muzykowali. A zatem wyrastałam pośród muzycznych dźwięków i te muzyczne dźwięki zawsze były dla mnie ważne. Były relaksem, po latach czymś znacznie więcej.

- Ale do szkoły muzycznej Pani nie poszła?

- Gdy miałam siedem lat, mama, w obawie przed wybraniem przeze mnie trudnego zawodu, do takiej szkoły mnie nie posłała. Ale muzyka przez cały czas była we mnie. Sama się nauczyłam grać na pianinie, a potem, niezależnie od miejsca zamieszkania, musiałam mieć w domu instrument. W szkole teatralnej, kiedy denerwowałam się przed realizacją trudnego zadania, godzinami potrafiłam słuchać *Koncertu f-moll* albo *Koncertu e-moll* Chopina. Gdy w Nowym Teatrze grałam rolę u Krzyśka Warlikowskiego – takie bardzo obnażające, takie „na ostatnich bebechach” – odskocznia było dla mnie układanie recitalu. Wtedy właśnie powstał *Domofon*.

- Może nie wszyscy pamiętają, że Pani flirt z piosenką zaczął się wcześniej. Na VII Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu w 1969 roku zdobyła Pani nagrodę za debiut. Śpiewała Pani wówczas piosenkę *Ptakom podobni*.

- Później na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej wykonywałam między innymi piosenkę *Uśmiechnij się, jutro będzie lepiej*. Stała się ona dość popularna. Pamiętam, że kiedyś wsiadłam do tramwaju zmęczona i czymś zdenerwowana, co było zapewne po mnie widać. Jakaś pani popatrzyła na mnie i powiedziała: uśmiechnij się, jutro będzie lepiej.

- Pani śpiewania ewoluowało. Z czego to wynikało?

- Przyczyniło się do tego spotkanie i współpraca z Maciejem Muraszko, który namówił mnie do zmiany stylu, czyli zupełnie innego śpiewania. Zaczęłam też słuchać Cesarii Evory. Wcześniej byłam „krzyżącą babą”. Ale okazało się, że można inaczej, i to się chyba spodobało. W Opolu w 2016 roku, kiedy nie było jury a nagrody przyznawała publiczność, to mimo, iż dominowały piosenki mocno wrzaskliwe, nasza *Atramentowa rumba* zajęła czwarte miejsce. Płyta pokryła się następnie podwójną platyną. Istotna była zatem zmiana podejścia. Moim zdaniem w sztuce rzeczy najwspanialsze, najciekawsze, najbardziej autentyczne rodzą się wtedy, gdy człowiek jest w stanie się izolować, odsunąć od tłumu i skupić na sobie. Tak powstał teatr Grotowskiego, tak powstał teatr zakopiański... Akurat nasze płyty nagrywamy w Warszawie, jednakże też osiągamy taki rodzaj skupienia.

- Jakie potrzeby odbiorców pragnie Pani, jako wokalistka, zaspokajać?

- Przed płytą *Atramentową* pomyślałam sobie – Stasiu, co byś chciała, żeby ludzie do ciebie mówili? Odpowiedziałam sobie sama – chciałabym, żeby

ktos położył mi rękę na ramieniu i powiedział: słuchaj, będzie dobrze, będzie wszystko dobrze. I te proste, banalne słowa, pełne nadziei i optymizmu, wiara, że może być lepiej, wyznaczają właśnie moją drogę. Okazało się, że mam rację, bo nie tylko mnie jest coś takiego potrzebne. Mam w efekcie swoją publiczność, tak zwanych fanów, którzy przychodzą na koncerty, dziękują za płyty, i chyba o to chodzi, żeby tych ludzi pocieszać. W teatrze lub filmie – gdyby ktoś zaproponował mi tego typu rolę, zagrałabym. Jednak, po dokonaniu wyboru, zaczęłam od teatru woleć recitale. Piosenka stała się dla mnie najważniejsza. Wolałam jechać do małego ośrodka – bardzo lubię spotykać się z ludźmi. Rozmawiam ją ze mną po koncercie, opowiadają, proszą o piosenki. Pewna pani poprosiła na przykład o piosenkę dla wdów. Pomyślałam – spróbuję. Napisałam *Naszyc nieśmiertelnych*.

- Dwa lata temu piosenką *Niech minie złość* wygrała Pani w Opolu konkurs premier...

- To rodzaj mojego protestu songu przeciwko nienawiści, zawiści, przemocy, wezwaniu do obudzenia sumień i pokory. Było jeszcze grubo przed wojną na Ukrainie, a już wydawało mi się, że trzeba coś takiego powiedzieć. Jestem osobą waleczną, co pewien czas chcę o coś zawalczyć, a walczę choćby i szeptem. Z kolei w piosence *Przytul* sugeruję, że jedyna rzecz, którą możemy zrobić, to się do siebie przytulić. Płyta miała być inna, ale wojna a przedtem pandemia przemówiły za płytą uspokajającą, niekoniecznie błyskotliwą, ale spokojną, pełną nadziei i miłości, bo tego nam najbardziej teraz potrzeba.

- Pani marzenie?

- Nagrać następną płytę, najchętniej wesołą...

Notował: Janusz Janyst
(tekst nieautoryzowany)

Poradnik kupującego mieszkanie

dokończenie ze str. 2

cieplnej, szczelności okien, regulacji węzłów – kotłowni, automatyki, ogrzewania?

5) Czy mieszkanie jest zadłużone? Pobrać wyciąg z księgi wieczystej.

6) Kiedy wymieniano instalacje gazową, hydrauliczną, elektryczną, grzejniki, czy są protokoły odbioru i faktury. Jaki jest stan techniczny instalacji? Czy są mierniki na kaloryferach? Czy są aktualne przeglądy kominiarskie?

7) Kiedy wymieniono okna, czy mają gwarancję?

8) Jakie są drzwi balkonowe, czy mają szczelny próg?

9) Czy drzwi są antywłamaniowe z atestem? Ważne przy ubezpieczeniu mieszkania.

10) Gdzie znajduje się komórka lokatorska?

11) Czy piwnice były odgrzybiane, odrobaczane?

12) Ile wynoszą miesięczne opłaty?

13) Kto mieszkał właściciel, najemca, czy lokal stał pusty?

14) Czy sąsiedztwo jest uciążliwe np. głośne imprezy, przykre zapachy itp.?

15) Gdzie znajdują się liczniki prądu, gazu, wodomierze?

16) Dokładnie obejrzyjcie mieszkanie i cały dom, zróbcie zdjęcia.

17) Jeśli kupicie mieszkanie dla siebie lepsze jest do remontu.

18) Nie zapłacicie za zbędny wystrój i wyposażenie.

Zanim kupicie swoje M, ustalcie jak najwięcej. Łatwo być „nabitym w butelkę”. Wydatnych pieniędzy nie odzyskacie. W następnym poradniku opiszemy tzw. „remonty na flipa” i jak je rozpoznać.

G.M.K.

W. S. Jankowski

Fraszki

Przestroga

Mądrość przychodzi z wiekiem,
Zwykł mawiać ktoś
rozumny.

Pamiętajcie więc młodzi,
Aby nie z wiekiem... trumny!

Wybór

Kiedy jesteś rozdrażniony
A to głupie jest i chore,
Nie neguj wyborów żony,
Ty też jesteś... jej wyborem.

Życie szczęśliwe

Tyle mamony idzie na
Badania i odkrycia,
By życiu dodać nowych
lat,
Miał latom dodać życia.

Na Casanovę

Kto się odda Kamasutrze,
Casanovie nosa utrze.

To nieprawda

To nieprawda,
Że kondom chroni
W stu procentach.
Mój znajomy założył,
Potrafiło go auto
I teraz... inwalidzka renta !



Zakazana premiera

Tragikomedia, jakiej nie zobaczycie w samorządowych i prywatnych teatrach

Fundacja Wspierania Kultury Polskiej im. Stanisława Sielańskiego w listopadzie przedstawiła w województwie łódzkim prapremierową tragikomedię „Zakazana premiera”, autorstwa łódzkiego dramaturga Zbigniewa Pacury. Sztuka traktuje o bardzo rzadko przedstawianych na scenie sprawach, o tym, co musi się wydarzyć w gabinecie dyrektora samorządowego teatru, żeby mogło dojść do teatralnej premiery. Sieć intryg, uwikłania sięgające nawet czterdziestu lat wcześniej, ludzka podłość i fałsz, prowadzące do wymarzonego sukcesu, to ukazany od kulis świat teatru o którym widzowie nie mają pojęcia. Dla nich liczy się bowiem tylko sytuacja na scenie. Wszystko to jest podane w mocno prześmiewczym tonie, co wzbudza salwy śmiechu i mocne komentarze na widowni.

W spektaklu występują aktorzy warszawscy: Jerzy Mazur, Krzysztof Mateusiak, Aurelia Sobczak, Paulina Skrzypczak, Daniel Skrzypczak i Sebastian Jankowski.

Tego przedstawienia nie zobaczycie w samorządowych i prywatnych teatrach. Zapraszamy do nas! Skontaktujcie się z nami. Nasz adres e-mailowy: fundacja@wspieramykulture.pl



Aktor, co w życiu powtarza swe filmowe role

Znany smakosz alkoholu, celebryta, były rektor krakowskiej Akademii Teatralnej Jerzy Stuhr, człowiek, który uwielbia moralizować i pouczać innych. Okazuje się, że twardo trzyma się w życiu swoich ról aktorskich. W 1999 roku zagrał główną rolę w telewizyjnej sztuce „Wybór” Jacka Włoska, którą także wyreżyserował. Główny bohater, znany psycholog celebryta, powoduje pod wpływem alkoholu wypadek samochodowy w którym ginie dziewczynka, a pijany kierowca ucieka. Z tego powodu ma roz-



terki moralne, które zapija alkoholem, nie wiedząc, czy przyznać się do sprawstwa, czy w obawie przed karą, nie. Swoją telewizyjną rolę sprzed 23 lat Stuhr

powtórzył w krakowskiej rzeczywistości w październiku tego roku. Kierując samochodem pod wpływem alkoholu potrafił motocyklistę, który się przewrócił

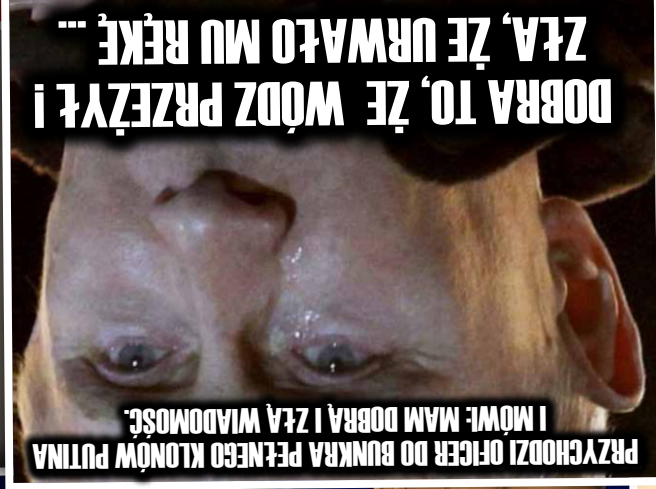
na jezdnię, a kierowca uciekł nie interesując się poszkodowanym. Różnica między rolą telewizyjną, a życiową polega na szczęście dla Stuhra na tym, że motocyklisty nie zabił. Zresztą, znając nasze sądy wyrokujące w takich sprawach znanych celebrytów, dostał by za to jakiś śmieszny wyrok w zawieszeniu. Ciekawe jakie teraz kontynuacje dawnych ról zaproponuje w życiu pan Stuhr? Maksia z „Seksmisji”? Komisarza Ryby z „Kilera”? Trzeba przyznać jednak, że całe życie Stuhr gra jedną rolę, którą zabył w „Wodzireju”(1978)

i „Bohaterze roku”(1986) Feliksa Falka. Konferansjera Lutka Danielaka, fałszywego, bezwzględnie „artysty”.

P.S. Swoją drogą ciekawe, że człowiek w tym wieku, po chemioterapii i zawale serca, którymi to chorobami epatował publiczność przed laty, teraz jest w stanie pić, prowadzić potem samochód i uciekać nim. Dobrze to świadczy o polskiej służbie zdrowia, która doprowadziła aktora do takiej sprawności.

Z.P.

SOWIZDRZAT ŁÓDZKI



- Halo. Infolinia medyczna?
 - Tak. W czym mogę pomóc?
 - Proszę mi powiedzieć,
 bo mam problem z żoną, gdzie kupić
 Viagrę dla kobiet?
 - Proszę pana,
 w dowolnym sklepie jubilerskim.



PAMIĘTAJ DRUGI
 PRZYJACIELU, ŻE ŚWIĘTY
 KRZYSZTOF JEDZIE Z
 TOBĄ DO 120 km/h.
 POWYZEJ TEJ PRĘDKOŚCI
 NA JEGO MIEJSCIE
 WSIADA ŚWIĘTY PIOTR...



Angdoty o Marku Twainie

© Pewnego dnia Mark Twain otrzymał od szkolnego kolegi list następującej treści:
 „Drogi kolegi! Przesyłam ci serdeczne pozdrowienia z Chicago. Powodź mi się tutaj doskonale. Twój dawny przyjaciel – Joe Jackson.”
 Po kilku dniach Jackson otrzymał od pisarza paczkę ważącą dziesięć kilogramów. Gdy rozszukał wszystkie węzły i odwinął kilka warstw papieru, znalazł w środku... duży kamień i krótki list:
 „Drogi kolegi! Spiesz się ci donieść, iż taki wielki kamień spadł mi z serca gdy dowiedziałem się, że w Chicago powodzi ci się doskonale. Twój dawny przyjaciel – Mark Twain”.

© Jedna z wielbicielek zapytała Marka Twaina:
 – Czy w miłości ma pan szczęście, czy pecha?
 – Nieestety, pecha. Jedyna kobieta na świecie którą Kocham, wyszła za mąż.
 – Czy będę niedyskretna, jeśli spytam za kogoś?
 – Za mnie.

© Mark Twain jedną ze swoich córek wydał za Polaka nazwiskiem Kuryłowicz. Podczas uroczystości 70-tych urodzisk Twaina spytano go, co zamierza teraz robić. Pisarz odparł: – Resztę życia pragnę zajmować się moim ogrodem, a w wolnych chwilach będę się uczył poprawnie wymawiać nazwisko mojego zięcia.

OBSERWATOR ŁÓDZKI
Wydawca: Fundacja Wspierania Kultury Polskiej
 im. Stanisława Sielańskiego.
Redaktor naczelny: Zbigniew Pacura.
Współpracują: Aneta Graczyk, Witold Szczepan Jankowski, Janusz Janyś, Grzegorz Kuczyński, Mieczysław Kuzmicki, Bożenna Markowicz, Monika Nowakowska, Dariusz Wolniakowski, Rafał Zięba.
e-mail: fundacja@wspieramykulture.pl,
Strona internetowa: www.wspieramykulture.pl
DTP: Tomasz Kuc
nakład: 10 000 egz.
Druk: POLSKA PRESS sp. z o.o.,
 Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego



Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego